Cena tego zeszytu 50 gr.
ROK XI. WRZESIEŃ 1930. Nr. 7.

ORLI LOT

MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY
ORGAN KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY
POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

W Krzemieńcu.



Juljusz Poniatowski, wizytator Liceum Krzemienieckiego

Wiecie, jak to było... a Wy pamiętacie? Krzemieniec. — Na stacji od 5-tej rano radośnie witają, z wykazem zgłoszonych Kół w ręku, komitetowe i komitetowi brać krajoznawczą, zjeżdżającą się z różnych okolic Polski. Każdy z nich bierze pod swą opiekę pewną grupę krajoznawców, o której w czasie Zjazdu ciągle myśli i za którą przed wyższą władzą w biurze Zjazdu odpowiada.

Po mszy św. w kościele licealnym idziemy wszyscy na grób W. Bessera, a prowadzi nas sztandar Koła krakowskiego i barwny tłum krakowianek, krakowiaków, wilnian, poleszuków, lubliniaków i t. d.

A potem uroczyste otwarcie Zjazdu. Przemawiają: p. kurator Poniatowski, i delegat P. T: K. p. Ostaszewski i wychowawcy, którzy wraz z nami cieszą się rozwojem Kół Krajoznawczych i uznaniem, jakiem darzą nas coraz częściej ludzie nauki, profesorzy Uniwersytetów. Przemawia nasz przewodnik prof. Węgrzynowicz, który potrafił swym zapałem rozpłomienić serca młodzieży dla idei krajoznawczej.

A wkońcu wszystkie Koła Krajoznawcze dają wyraz uczuciu wdzięczności dla Koła Krzemienieckiego, za pełne serdeczności i gościnności przyjęcie, ofiarowując im albumy fotografij i kartek swych okolic.

I wówczas wzruszenie ogarnia, nietylko opiekuna Koła, prof. Mączaka, ale nas wszystkich, którzy od pierwszej chwili pobytu w murach Liceum Krzemienieckiego, odczuliśmy podniosły, radosny nastrój tego niewygasającego ogniska polskiej kultury i oświaty na granicach Polski.

I w chwili tej, połączeni myślą z nieobecnemi Kołami, które przez dar dały wyraz swej spójności z nami, i przyjacielami naszego ruchu, przesyłającemi nam życzenia pomyślnych obrad, odczuliśmy, że two-

rzymy jedną wielką rodzinę krajoznawczą, w której pracujemy wraz z oddanymi całem sercem nam i idei krajoznawczej, Opiekunami dla naszej Ojczyzny.

A potem prof. Mączak mówi nam z prawdziwem ukochaniem o Krzemieńcu, o powstaniu, rozwoju i stanie Liceum w dobie obecnej. A potem po obiedzie udajemy się na salę obrad. Tu wolno nam, młodzieży układać plan pracy, rzucać nowe pomysły, szukać nowych dróg,



Franciszek Mączak, profesor Liceum Krzemienieckiego.



Stanisław Dobrowolski, kierownik pedagogiczny Liceum Krzemienieckiego.

nowych metod i tematów pracy, przekształcać regulamin, wypowiadać swe uwagi i żądać zmian. Tu współpracujemy z Opiekunami, z których rad doświadczonych chętnie korzystamy. Tu nabieramy zapału do pracy całorocznej, marzą nam się jakieś długie włóczęgi, z których plan obfity przedstawimy Zjazdowi w Warszawie, przypinamy orle, silne skrzydła do ramion, by móc pociągnąć za sobą całe Koło i wznosić się wyżej, wyżej.

A w drugi dzień otwieramy wystawę, poznajemy i porównujemy pracę innych Kół z naszą, notujemy nowe tematy, nowe sposoby ujęcia jakiejś kwestji, podziwiamy piękne eksponaty Koła Krzemienieckiego i znów idziemy na salę obrad, gdzie z żalem towarzyszymy zamknięciu Zjazdu.

A potem zwiedzamy z naszymi przewodnikami Krzemieniec, by znów wieczór zejść się na wspólnej wieczornicy.

A w trzeci dzień już nas włóczęgów coś pędzi, gna (nie prof. Mączak) na wycieczkę do Bereżec i Bożej Góry, na której dużośmy poznali, wiele się nauczyli od przewodników i nowych znajomych.

A wszystko idzie sprawnie, szybko, bez zamieszania, głośnego gwaru i nieporozumień. Kto tem wszystkiem kieruje? Nie słychać rozkazów, nie widać pałki dyrygenta. Uśmiechnięty prof. Mączak jest wszędzie, przewija się między krajoznawcami, tu coś ciekawego opowie, nauczy, tam posłucha, tu znowu pochwali, gdzieindziej podchwyci pieśń i rozśpiewa całe grono. — Idąc za łącznikami, cicho przesuwającemi się między prof. Mączakiem i przewodnikami grup, dojdziemy do wielkiej pracowni, gdzie wszechwładnie króluje prof. Sanojcówna. Tu cicho pracują, pisząć, przepisując i licząc, sekretarki i sekretarze, tu wydaje się szczegółowe rozkazy przewodnikom grup, organizuje wycieczki, wydaje karty uczestnictwa, tu wita każdego przyjeżdżającego prof. Sanojcówna ze swym sztabem o 5 godz. rano, a zbłąkanemu w parku licealnym o 2-giej w nocy jeszcze z uśmiechem „dobranoc“ powie, to niewyczerpane źródło energji i pogody.

Wyjeżdżającym nocnym pociągiem krajoznawcom, już wieczór przewodnicy dają spakowane i podpisane eksponaty. Jak się to stało? Oto zdala od gwaru powitań i obrad, do ostatniej chwili, boć nie brakło Kół, które po terminie prace nadesłały, pracuje mała gromadka krzemieńczan z prof. Zdobnicką na czele, urządzając Wystawę. A w trzeci dzień pełni poświęcenia, obowiązkowi krajoznawcy zamiast iść na wycieczkę, oprowadzają gości po Wystawie i następnie szybko według spisu, zbierają i pakują eksponaty, które we wzorowym porządku oddają delegatom Kół.

A w czwarty dzień rozjeżdża się brać krajoznawcza po Wołyniu, by podziwiać piękno krajobrazu i poznać tę mało zwiedzaną część Polski, i do swych środowisk, unosząc z sobą w duszy jak najmilsze wspomnienia wzorowo zorganizowanego i przygotowanego przez braci naszych z Krzemieńca IV. Zjazdu K. K. M. S.

Jadwiga Klimaszewska (Kraków).

Komitet Wykonawczy Zjazdu.

Przewodniczący: prof. Franciszek Mączak, zastępcy: Włodzimierz Danilczuk, Stanisław Witkowski, kierowniczka biura Zjazdu: prof. Stanisława Sanojcówna, członkowie: Stanisław Pawłowicz-Wołkowicz i Eljasz Geller, kwatermistrzowie: Antoni Uzulin i Zbigniew Korb, gospodarstwo: Aleksander Bałysz, Genowefa Markowska, imprezy: prof. Iza Kunicka, Bronisław Wołkowicz, Jerzy Chomętowski, wystawa: prof. Marja Zdobnicka, Barbara Poniatowska, Stanisław Ostrowski, Antoni Stebelski, szpitalik: Dr. Marja Wiązownicka, Irena Sandecka, wycieczki pozjazdowe: Zieliński Borys, Sawłuczyński Dymitr, oprowadzanie po Krzemieńcu: Diksztejn Józef i gospodarze grup: 1. Bajgerówna Wiktorja, 2. Altmanówna Helena, 3. Grochowalska Jadwiga, 4. Szemczukówna Eugenja, 5. Dejunowiczówna Marja, 6. Kowalczukówna Zinaida, 7. Zomerfeldówna Stanisława, 8. Jasińska Teofila, 9. Witwicka Janina, 10. Zajcewówna Aleksandra, 11. Żółkiewski Władysław, 12. Grodzicki Michał, 13. Rudnicki Witold, 14. Geller, 15. Gumułka Jan, 16. Duliba Mikołaj.

Życzenia nadesłane IV. Zjazdowi

Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Krzemieńcu.

1. Na czwarty Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Krzemieńcu przybyć nie mogę, niech młodzież pozna i ukocha całą Polskę, jej bogactwa naturalne, stare zabytki i zwyczaje i nieprzebrane skarby kultury duchowej. Szczęść Boże! Biskup Bandurski, Poznań, Zamek.

2. Życzenia pomyślnych wyników obrad Zjazdu przesyła Prezydent Warszawy Słonimski.

3. Zacnym Przewodnikom młodzieży z profesorem Węgrzynowiczem na czele i naszym miłym krajoznawcom wiele powodzenia — Patkowski.

4. Szanowne Przewodnictwo! Nie mogąc przybyć na Zjazd, ślę gorące życzenia, by stał się on wielkim krokiem naprzód w kierunku rozpowszechnienia idei krajoznawczej wśród naszej młodzieży. Do życzeń dołączam głęboką wiarę, że poznanie kraju z jego ludźmi, przyrodą, zabytkami, zwyczajami, językiem, pieśnią i t. d. przyczyni się do większego, niż dotąd, ich ukochania i poszanowania, a tem samem do utrwalenia polskiej kultury, będącej niezawodnym warunkiem niepodległości Narodu. Z wysokiem poważaniem Feliks Przyjemski (Naczelnik Wydziału Szkół Średnich Kuratorjum O. S. Krakowskiego).

5. Wielce Szanowny Panie Profesorze! Uprzejmie dziękuję za łaskawą pamięć i zaproszenie mnie do Krzemieńca na Zjazd Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej. Pomimo, że Krzemieńca dotychczas nie znam, więc tembardziej chętniebym się tam wybrał, jednak sprawy służbowe nie pozwalają wyrwać się nawet na dizeń. Życzę Zjazdowi jak najowocniejszych wyników obrad, a Panu Profesorowi łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy wysokiego poważania. W. Rzędowski (Wizytator Szkół Kuratorjum O. S. Pomorskiego).

6. Serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad zasyła Zarząd Wołyńskiego Okręgu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych.

7. Wydział Krajoznawczy przy Środowisku Harcerskiem we Włodzimierzu zasyła w dniu Zjazdu krajoznawczego pozdrowienia, życząc owocnej pracy na polu krajoznawstwa.

Podziękowania.

I.

IV. Zjazd K. Kr. Mł. Szk. w Krzemieńcu składa podziękowanie Prezydjum i Radzie stołecznego i królewskiego miasta Krakowa za zasilenie funduszu nagród za prace krajoznawcze młodzieży.

II.

IV. Zjazd K. Kr. Mł. Szk. w Krzemieńcu składa podziękowanie Państwowej Radzie Ochrony Przyrody za materjalne i moralne poparcie akcji kół młodzieży przez wydawanie dodatku do »Orlego Lotu« poświęconego ochronie przyrody.

Dary Kół Krajoznawczych

dla Koła Krajoznawczego w Krzemieńcu z okazji IV. Zjazdu Kół Kraj. w Krzemieńcu.

	Miasto	Koła Krajoznawcze	Przedmiot
1.	Poznań	Gimn. im. gen. Zamojskiej	„Bamberka“
2.	„	Im. Raciborskiego gimn. N. S. J.	Album fotograficzny
3.	„	Gimn. św. Magdaleny	Szkice z okolic Poznania
4.	„	Gimn. Żeńsk. Uczelni Dąbrówki	Smolcński „Wielkopolska“
5.	Wilno	Koła Krajoznawcze	Album fotograf. Wilna
6.	Kraków	Im. Br. Piłsudskiego	Album okolic Krakowa
7.	„	Zrzeszenie Kół	Skrzynia malowana
8.	„	Im. Szczepanowskiego gimn. żeńsk.	Album fotograf. Wawelu
9.	„	Gimnazjum VI-go	Album fot. okolic Krakowa
10.	„	Semin. Żeńsk. im. Konopnickiej	Album widoków Krakowa
11.	Wołkowysk	Semin. Żeńsk.	Album fotograficzny
12.	Lublin	Im. Lasockiego	Dwie lalki w strojach lud.
13.	Przemyśl	Im. Jana z Kolna	Teczka drewn. wypalana
14.	Lwów	Gimn. SS. Urszulanek	Album fotograficzny
15.	Czarnków	Gimn. Męsk.	„Echo Gimnazjalne“ Nr I.
16.	„	„ „	Obrazki z Czarnkowa
17.	„	Im. Romera Sem. Naucz.	Widoki z Czarnkowa
18.	Siennica	Koło Krajoznawcze	Album fotograficzny
19.	Inowrocław	Seminarjum Żeńsk.	„ „
20.	Toruń	Koło Krajoznawcze	Album widoków Torunia
21.	Gniezno	Gimn. Żeńsk.	Album fotograficzny
22.	Ostrów Wlkp.	„ „	„ „
23.	Żywiec	Koło Krajoznawcze	Widoki z okolic Żywca
24.	Tłumacz	Sem. Żeńsk.	Album fotograficzny
25.	Włodzimierz	Wydział kraj. przy środowisku harc.	Fot. z wyc. do Niskiewicz
26.	Warszawa	Im. Jezierskiego G. Kowalczykówny	Alb. Kościerzyny i Kartuz
27.	„	Przy P. T. K.	Widoki Warszawy
28.	Rogoźno	Gimnazjalne	Widoki Rogoźna
29.	Katowice	Szkoły Handlowej	Album Górnego Śląska
30.	Królewska Huta	7 kl. Szkoły powsz.	Widoki Królewskiej Huty
31.	Bochnia	Semin. Żeńsk.	Widoki Bochni
32.	Częstochowa	Im. Winc. Pola	Widoki Częstochowy
33.	„	Im. H. Sienkiewicza	Album fotograficzny
34.	„	Im. L. Sawickiego G. SS. z Nazaretu	Widoki Częstochowy
35.	Sosnowiec	Seminarjum Żeńsk.	Album Sosnowca
36.	Bobrek k. C.	„ Męsk.	Album fotograficzny
37.	Tomaszów Maz.	„ „	Teka widoków Tomaszowa
38.	Sandomierz	„ Żeńsk.	Album Sandomierza
39.	„	„ „	Widok i okazy geol. z gór Pieprzowych i Wąwozu król. Jadwigi
40.	Pszczyna	Gimn. im. B. Chrobrego	Widoki Pszczyny
41.	Włocławek	7 kl. szkoły powszechnej	Motywy zdobn. kujawskie
42.	Łódź	Gimn. męsk. im. Zimowskiego	Przeróbka bawełny
43.	„	„ „ „ „	Okazy płócien
44.	Żywiec	Gimn. im. Kopernika	Tablica widoków Żywca
45.	Kielce	Seminarjum Męsk.	„Puszcza jodłowa“ (tablica z fot. w ramie za szkłem)
46.	Biała (Śląsk)	Szkoły Handlowej	Widoki z Białej i okolic
47.	Piaski Luterskie	7 kl. szkoły powszechnej	„Nasza okolica“ (obrazki)
48.	Rybnik	Gimnazjum Męsk.	Widoki z Rybnika
49.	Pružana	Seminarjum	Widoki z Prużany
50.	„	„	Okazy ceramiki ludowej
51.	Łomża	Koło Krajoznawcze	Widoki Łomży
52.	Przemyśl	Im. Romera	Widoki Przemyśla

Wykaz Kół Krajoznawczych

biorących udział w wystawie w Krzemieńcu.

	Środowisko i Koło	Eksponaty
1.	Słonim. — Koło Krajozn.	1 miesięcznik „W górę serca", 19 fot. z Słonima.
2.	Kraków. — Komisja Kół Krajoznawczych	„Promień", „Echo Gimnazjalne", „Ku słońcu", „Nasza Okolica" i Uzupełnienia do „Orlego Lotu", Mapa: Szlak turystyczny okolic Krakowa.
3.	Kraków. — Koło Kraj. Sem. Żeńsk. im. M. Konopnickiej.	Teczka z opisem zwyczajów ludowych z okolic Bochni. Rok w przysłowiach. Teczka z odpowiedziami na kwestjonarjusz Wielkanocny, Opis zwyczajów ludowych w Brzozowie.
4.	Kraków. — Koło Kraj. im. Stan. Szczepanowskiego przy Semin. Żeńsk.	Album fotograf. Koła. Kwestjonarjusze. Obóz w Mikołajewszczyźnie. Obrazek z Mikołajewszczyzny. Ogródki wiejskie w Zawoi. Monografja Zawoi. Święcenie ziela w Izdebniku. Widok z Izdebnika. Wycieczka do Sandomierza. Zakopane 2 tablice. 4 tablice z Mikołajewszczyzny. Domy drewniane w Krakowie. Budownictwo ludowe w Zawoi.
5.	Wilno. — Koło Krajozn. przy Gimn. im. A. Mickiewicza.	Zażynki (obraz). „Co w Wilnie zobaczyć należy". Mapa szlaków wycieczkowych. Tablica orjentacyjna wycieczek. 2 sprawozdania z działalności Koła. Taniec ludowy (obraz). Wykres wycieczek Koła.
6.	Warszawa. K.Kr. przy PTK.	Mapa Kół Krajoznawczych.
7.	Sandomierz. — Koło Kr. przy Semin. Żeńsk.	Dwie tablice zamków drewnianych. „Wyrabianie opłatków". „Dożynki".
8.	Pułtusk. K. Kr. przy Sem. m.	„Wycieczka na Górny Śląsk".
9.	Tomaszów Maz. — Koło Kraj. przy Semin. Męsk.	19 obrazków kapliczek z ziemi opoczyńskiej. Materjał do monografji Tomaszowa.
10.	Czarnków. — Koło Kraj.	Przemysł ludowy. Opis kościoła w Kwilczu. Przyrządy tkackie. Swaty i wesele w okolicy Czarnkowa. Dożynki w Czarnkowie. Lasy państwowe w Skożęcinie. Len i jego wyrób. Sprawy myśliwskie. Opis przyrządów rybackich. Monografja Kana.
11.	Żywiec. — Koło Krajozn. przy Seminarjum	Teczka z rysunkami. 4 ark. fotogr. Noc Sylwestrowa w Strzeszynie. Bory Tucholskie, 8 tablic z modelami zagród, kapliczek i skrzyń. Wesele Żywiczan. Modele kapliczek z okolic Żywca. 2 tablice ze szczytami domów.
12.	Toruń. — Koło Krajozn. im. M. Kopernika	Schemat organizacji Koła. Zamek krzyżacki w Toruniu.
13.	Łowicz. — Koło Krajozn. im. W. Pola	Mapa rzemiosł i przemysłu w pow. łowickim. Mapa zmian granic w pow. łowickim.
14.	Krzemieniec. — Koło Kr. przy Liceum im. dr. W. Bessera.	„Nasz Widnokrąg", „Rozwój", „N. W.". Przegląd pracy Koła. Mapa wycieczek. Mapa szlaków turystycznych w woj. wołyńskiem. Mapa zabytków w powiecie. 36 obrazów budownictwa ludowego, krzyży i kapliczek. Widoki okolic Krzemieńca, dożynki, zaduszki. Album fot., album haftów ludowych. Model z kompl. urządzeniem wnętrza izby ludowej. Model zagrody, 2 kaplic i krzyża przydrożnego, zamek drewniany, skrzynia malowana, stroje lud., pasieki, 80 okazów ceramiki ludowej, świętych, wykopaliny archeologiczne.

III.

IV. Zjazd K. Kr. Mł. Szk. w Krzemieńcu składa podziękowanie Panu Wizytatorowi Andrzejowi Cierniakowi, redaktorowi »Teatru Ludowego« za ofiarowanie roczników »Teatru Ludowego« dla Kół Krajozn. młodzieży szkolnej.

IV.

IV. Zjazd K. Kr. Mł. Szk. w Krzemieńcu składa podziękowanie wszystkim tym, którzy jako goście-delegaci wzięli udział w Zjeździe albo nadesłali życzenia i w ten sposób okazali swe zainteresowanie i życzliwość dla Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej.

V.

Prezydjum Komisji K. K. Mł. Szk. składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Liceum krzemienieckiego a w szczególności WP. J. Poniatowskiemu i P. St. Dobrowolskiemu za gościnne przyjęcie Zjazdu.

VI.

Prezydjum Komisji K. Kr. Mł. Szk. składa serdeczne podziękowanie Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu za ofiarny trud i za wzorowe zorganizowanie i przyjęcie Zjazdu. Bóg Wam zapłaci!

Wystawa krajoznawcza w Bobrku koło Cieszyna.

Bobrecka brać krajoznawcza postanowiła urządzić wystawę krajoznawczą. I wszczął się ruch niepomierny, jakiego dotąd nie było. Jedni przeglądają i uzupełniają monografje wiosek, zdobiąc je wcale udatnemi rysunkami i fotografjami, inni pracują nad witrażami bibułkowemi, opartemi na motywach ludowych; jeszcze inni malują krajobrazy, modelują, wycinają, zaś fotograf »nadworny« całemi godzinami poci się w pracowni fotograficznej, nie chcąc pozostać w tyle. Boć to trzeba światu pokazać dorobek pracy dziesięcioletniej, pokazać rzeczy dobre, bo przyjdą znawcy, fachowcy, przyjdą i zazdrośnicy, a każdy będzie chciał coś pokrytykować.

I zebrało się w ten sposób pracą mozolną, wytężoną, przeszło 500 eksponatów. Rozmieszczono je gustownie w wielkiej sali gimnastycznej, przyozdobionej girlandami i drzewkami leśnemi. Eksponaty podzielono na działy. Dział I. obejmował zdobnictwo ludowe (150 eksponatów), dział II. — architektonikę wsi śląskiej (27), dział III. — stroje (37), dział IV. — krajobraz śląski (60), V. — dział fotograficzny (86), VI. — ceramikę ludową (45), VII. — herby miast śląskich (9), VIII. — przysłowia w ilustracjach (3 albumy), IX. — pieśni śląskie ilustrowane (11), X. — witraże (16), XI. — monografje (11), XII. — środki naukowe z zakresu krajoznawstwa (38), XIII. — różne (12).

Wystawa rozpoczęła się 17 maja, a trwała 10 dni. Przez ten czas przesunęły się przez salę wystawową setki gości, przybywających z różnych stron. W pierwszym dniu zjechało na wystawę nauczycielstwo górnośląskie, a nauczycielstwo powiatu cieszyńskiego odbyło w auli zakładowej swój doroczny Zjazd. W drugim dniu odbył się Zjazd byłych członków Koła Krajoznawczego, na który przybyła delegacja krakowska: 15 gimnazjastek w uroczych strojach krakowskich z prof. Węgrzynowiczem na czele. Na zjeździe zetknęli się byli członkowie Koła z obecnymi członkami, nawiązując nić serdecznej, koleżeńskiej

przyjaźni. Wieczorem tego dnia odbył się w auli zakładowej Wieczór śląski, który był niejako uzupełnieniem wystawy. Licznie zebrana publiczność z zachwytem słuchała dźwięków orkiestralnych, z których raz wraz przebijały motywy ludowe; słuchała z upodobaniem »roztomiłych« pieśni śląskich, deklamacyj i monologów. Niezatarte wrażenie wywarła deklamacja p. t. »Jarzębina« z powtarzającym się motywem: »głupi Jura«. Była to prawdziwa uczta duchowa, że słuchać się chciało, nie wiedzieć jak długo. Z treści wykładu, wy-



Wystawa krajoznawcza w Bobrku.

głoszonego przez jednego z członków Koła, dowiedzieli się też zebrani, jakie to skarby kryją się w poezji i sztuce ludowej, jak je zachować i potomkom przekazać należy. Pod koniec Wieczoru śląskiego złożyli członkowie Koła Krajoznawczego swemu niestrudzonemu opiekunowi, prof. Milacie, w dowód wdzięczności, piękny dar w postaci obrazu, przedstawiającego chatę wiejską.

Wystawę zwiedziło 961 osób dorosłych, w tem przeszło 200 nauczycieli, dla których Wystawa była pewnego rodzaju lekcją pokazową, jak należy w szkole i poza szkołą prowadzić pracę krajoznawczą. Zwiedziło też wystawę 17 szkół z przeszło 1300 uczniami.

Wystawa budziła u zwiedzających gości niekłamane zainteresowanie, tak treścią swoją, jak i wykonaniem, nieraz artystycznem. Podziwiano malowidła olejne i akwarelowe, rysunki piórkowe, witraże bibułkowe, modele, mapy, wykresy, pięknie opracowane monografje i prześliczne fotografje. Były to samodzielne prace uczniów, tak misternie wykonane, że się wierzyć nie chciało. Niejeden talent rozwija się tu w cichości i może kiedyś zabłysnąć. Szczególną uwagę zwracały prace Kuli, Burka, Świdra, Bielesza, Pietraszka, Pelara.

Niektóre eksponaty wyróżniały się swoją pomysłowością. Weżmy np. przysłowia ilustrowane. Jakie bajeczne pomysły przy przedstawianiu rysunkiem treści przysłowi ludowych. Goście boki ze śmiechu zrywali i nadziwić się nie mogli. A obok na stoliku pieśni ilustrowane, oblęgane stale przez gości. »Pieśń rechtorska«, »Cztery konie we dworze« i inne wędrowały z ręki do ręki; wydzierano je sobie poprostu i komentowano w różny sposób. Pewna kobieta



Zjazd b. członków Koła Krajoznawczego w Bobrku.

wiejska trzykrotnie wracała do tego stolika, przeglądając z wielkiem zainteresowaniem wszystkie ilustracje pieśni.

— Nima możne, co też to wszystko ci studenci nie wymyślą — mówiła do innych, wyrażając w ten sposób swoje uznanie.

Podkreślić tu należy, że niektóre prace wystawowe, po przeprowadzeniu drobnych poprawek, należałoby ogłosić drukiem. Takie np. monografje wsi Kozakowic, Łąk, ilustrowana kronika wycieczek ucznia Wierzgonia, architektonika wsi śląskiej, album oddrzwi przy domach w Skoczowie — to prace, które ze względu na swoją wartość powinny być dostępne szerszemu ogółowi.

Że wystawa nie była zupełna, że brakło na niej np. zielnika krajoznawczego, słownika narzeczowego i in., to wcale nie umniejsza jej wartości. Praca krajoznawcza członków Koła bobreckiego jeszcze nieskończona: w przyszłości i w tym kierunku będzie prowadzona.

Wystawa spełniła swe zadanie w zupełności. Zwiedził ją inteligent, zwiedził chłop i kobieta wiejska, zwiedziła młodzież szkolna. Tu na sali wystawowej poznali goście

te wartości, które się kryją wśród ludu, poznali piękności, które tkwią w naszym krajobrazie. Niejeden sięgnie po te wartości, opracuje może naukowo, otoczy opieką, pokocha, uchroni przed zaginięciem... W tem właśnie cel naszej pracy krajoznawczej.

Z pisemka „Nasza Okolica“, wydawanego przez uczniów Szkoły powszechnej w Piaskach Lubelskich pod kierunkiem dyr. Florentyna Kotlińskiego [1]).

Najpopularniejsza pieśń w Piaskach Lub.

Można powiedzieć bez przesady, że najbardziej znaną postacią historyczną przedostatniej doby na terenie okolic Lublina była postać Bogdanowicza, młodego dowódcy oddziału powstańczego w r. 1863.

I należy żałować, że dotychczas Bogdanowicz niema zebranego w postaci książeczki życiorysu.

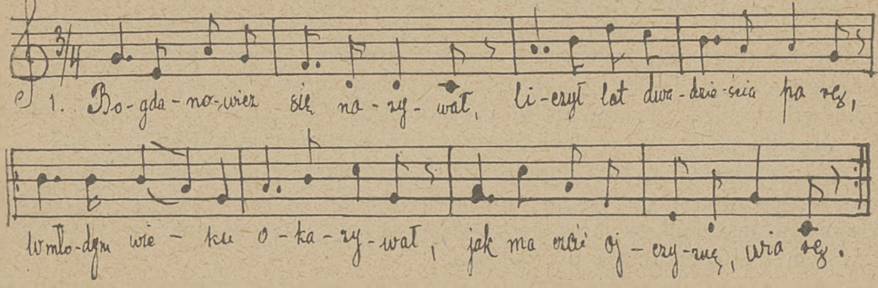
Szkoda to wielka dla pielęgnowania uczuć narodowych wśród obecnego pokolenia Lubelszczyzny.

Śmierć bowiem naszego bohatera, uwieczniona w pieśni, przyczyniła się w dużej mierze do podniesienia i podtrzymania ducha polskiego u starszego pokolenia ziemi lubelskiej.

Że tak było, cofnijmy się do czasów z przed wielkiej wojny, kiedy to prawie każde miasteczko okoliczne rozbrzmiewało tą pieśnią. A już wesela, zabawy, chrzciny, wycieczki nie obyły się bez pieśni o Bogdanowiczu. Nieraz podchmielony rzemieślnik Piasków czy Puchaczewa wyzywał tą pieśnią do walki rosyjskiego strażnika i, bywało, okrywał go niesławą na progu restauracji. Czasem znów strażnik starał się udobruchać natręta: — Tak ty lepiej zaśpiewaj: „krew gra“, a zostaw w spokoju Bogdanowicza.

Skutek był, rzecz prosta, wręcz przeciwny. A nazajutrz całe miasteczko cieszyło się, rosło w dumę i tembardziej uczyło się pieśni. Krążyła ona w wielokrotnych odpisach, przekręcana, przerabiana tak, że dzisiaj trudno jest ustalić jej pierwotny tekst.

Oto próba podania samej pieśni i jej melodji:



---

1) Do artykułów z Nr. 5—6 „Orlego Lotu“ str. 91 pt. „Uwagi na temat pracy krajoznawczej w szkole powszechnej“.

Bogdanowicz się nazywał,
Liczył lat dwadzieścia parę,
W młodym wieku okazywał,
Jak ma czcić ojczyznę, wiarę.

A kiedy już był pojmany,
Głos o nim wszędzie rozbrzmiewa:
Nasz Bogdanowicz schwytany
I przedstawion przed Chruszczewa.

Chruszczew mu wyrok przeczytał,
— Wiesz, jaka cię czeka kara!
I jeszcze go raz zapytał,
Czy się zda na łaskę cara.

— Pocóż mnie o to pytacie?
Alboż Polak łaski żąda?
Na odpowiedź, jeśli chcecie,
Niechaj car trupa ogląda! —

— Ale pomnij, jesteś młody,
Żałuj tak krótkiego życia,
Żałuj szczęścia i swobody,
Bo tu zginiesz bez okrycia. —

— Polak o życie nie prosi,
Raz umiera, raz się rodzi,
Ojczyźnie wiarę przynosi
Wtenczas, gdy ze świata schodzi.

— Lecz, pamiętaj, matka żyje,
Czegoż ona doczekała.
Ona tego nie przeżyje,
Co dla ciebie wycierpiała.

— Matka by z kraju uciekła,
Gdybym się shańbił nikczemnie
I syna by się wyrzekła,
Zmarłaby zdala ode mnie,

Już dziewiąta, już czas mija,
Czegóż mnie dłużej trzymacie?
Ja już pragnę, abym zginął,
A wy jeszcze nie strzelacie.

Ledwie wyrzekł one słowa,
Błysnął ogień, padły strzały,
Zwisła mu na piersi głowa,
Usta jęku nie wydały.

E. BISÓWNA.

Komunikacja autobusowa w Piaskach Lub.

Wiemy z historji, że te miejscowości rozwijały się i rosły w znaczenie, które leżały na drogach komunikacyjnych i handlowych.

Było tak z wieloma miastami polskiemi, które upadały albo podnosiły się w zależności od głównych gościńców.

Piaski dzisiaj zaczynają się bardzo rozwijać. A to dzięki swemu położeniu i drogom. Oprócz ruchu pieszego, konnego, rowerowego, taksówkowego rozwinął się tu duży ruch autobusowy. Teraz dziennie przechodzi przez miasteczko przeszło pięćdziesiąt samochodów osiemnastoosobowych. Wyliczę, ile i skąd jedzie przez Piaski autobusów: Piaski—Lublin 12, Gorzków—Lublin 11, Zamość—Lublin 9, Krasnystaw—Lublin 4, Siedliszcze—Lublin 4, Hrubieszów—Lublin 3, Włodawa—Lublin 2, Izbica—Lublin 1, Cyców—Lublin 1, Tomaszów—Lublin 1, Chełm—Lublin 2. Czasami przejeżdżają autobusy z Biłgoraja, Szczebrzeszyna i t. d.

Gdy zostanie przeprowadzona droga bita z Piasków do Żółkiewki, ruch jeszcze bardziej się wzmoże. Dla Piasków ma to duże znaczenie. Przejezdni zatrzymują się dłużej czy krócej, czynią zakupy. Mieszkańcy znów miasteczka mają możność wyjazdu o każdej porze do Lublina i dalej; prędzej mogą załatwić swoje interesy, zyskują na czasie.

Z dobrej komunikacji może odnieść korzyść rolnictwo, przemysł, handel i inne gałęzie pracy w naszej okolicy. Zwiększy się przypływ ludzi. Piaski rozwiną się w miasto.

J. BUBICZ.

Jarmark w Piaskach.

Co środa odbywają się w Piaskach bardzo duże targi, zwane jarmarkami. Różnie wygląda u nas jarmark, zależy to od pory roku. Ja opisuję targ z końca lutego. Na rynku na przodzie stały stragany z łakociami i pieczywem. Obok nich rozłożyło się trzech kramarzy. Za niemi porozstawiali stoły z nożami, kłódkami, siekierami.

Dalej leżały sita, łyżki drewniane, przęślice. A tu rozmieściły się lady z barwnemi wstążkami, chusteczkami, materjałami na sukienki i t. p. Obok budek faryniarskich stanęły cztery wozy z pieczywem z Lublina. Niedaleko odbywał się handel nabiałem. Tuż blisko czterech stolarzy i trzech bednarzy z Piasków wystawiło łóżka, kufry, kołyski, beczki, szafliki, balje, dzieżki, masielniczki, barszczówki. Między wszystkiemi chodzi człowiek z Młodziejowa i sprzedaje łyżki aluminjowe własnej roboty. Tam znów sprzedają kołowrótki, przywiezione z Lubartowa.

Mamy też na targu swego siciarza, który osiedlił się na Brzeziczkach. Z boku stoi paka, żydek dzwoni dzwonkiem i zachęca do kupna mydła, zapałek, pasty do butów. Sąsiad jego oddaje skarpetki po 50 gr., a żeby nie było konkurencji blisko, idzie handel emaljowanemi poobtłukiwanemi naczyniami i wybierkami fajansowemi. Nieco dalej rozciąga się handel nieco inny. Stoi tam ośmiu krawców z gotowemi ubraniami, czterech czapników, pięciu szewców. Naprzeciwko nich trzy wozy z Kurowa nęcą barwą kożuchów. W sąsiedztwie kowale z Puchaczowa, Piasków, Zęborzyc sprzedają wozy gotowe. Za krawcami rozstawiło swe garnki, miski, dzbanki i zabawki pięciu garncarzy z Pawłowa. Resztę rynku zajęły wozy. Na nich można spotkać do sprzedania różne produkty wiejskie. Między wozami kręcą się rozmaici handlarze z obnośnym towarem.

Targ na konie, krowy i świnie odbywa się nie na rynku, lecz na targowicy, która znajduje się przy szosie trochę dalej. Tam panuje gwar ogromny. Słyszałem, że konie z Piasków miały iść do Rumunji, a cielęta do Wiednia.

W dnie targowe, kiedy przypadają doroczne jarmarki ruch w Piaskach panuje ogromny. Pełno wówczas kupców i rzemieślników z sąsiednich i dalszych miejscowości. Od strony Lublina, Krasnegostawu, Łęczny, Siedliszcza, Żółkiewki zjeżdża do miasta mnóstwo ludzi. W przyszłości będzie ich pewnie przyjeżdżało jeszcze więcej, bo teraz łatwo jest przyjechać do Piasków z powodu dużej ilości samochodów.

Widziałem też na rynku, jak wieśniak przegrał w trzy karty 72 zł. Czasami sztukmistrze pokazują na placu rynkowym sztuki, najczęściej na wiosnę. Niezadługo kobieta z Chojna przyniesie na targ pijawki w butelce i ziele bagno w płachcie, a pod święta przyjadą kobiety z Lublina z papierowemi kwiatami.

Z materjałów nadesłanych przez Koło Krzemienieckie[1]).

Czarny Baran.

Po całym Wołyniu a nawet po południowem Polesiu rozpowszechnione jest wierzenie, że na rozstajnych drogach do pieszych, a jeszcze częściej do jadących furmanką podróżnych przyczepia się o północy czarny baran, który im towarzyszy krok w krok. Gdy ktoś zwraca się do niego z jakiemś pytaniem, zamiast odpowiedzi usłyszy takie samo pytanie; gdy kto woła na niego: baź, baź! — usłyszy: baź, baź! Jest to, jak niektórzy mówią, zły duch.

Opowiadał jeden stary człowiek z Rasławki, gm. poczajowskiej, że gdy raz nocą pasł konie, usłyszał jakiś szelest w zbożu. Po chwili ujrzał tego właśnie czarnego barana, wychodzącego z żyta. Gdy chciał go złapać, ten nagle znikł, a w pobliskim lesie powstał taki wicher, że dęby wiekowe gięły się do samej ziemi. Inny znów opowiada, że wypadło mu razu pewnego wracać z młyna do domu o północy. Na rozstajnych drogach ujrzał jakiegoś barana, który biegł za jego wozem. Myśląc że jest to zabłąkany baran którego z gospodarzy z sąsiedniej wsi, zabrał go na wóz z zamiarem przeznaczenia go na pieczeń. Po chwili przekonał się, że konie w żaden sposób nie mogą uciągnąć wozu, a że żal mu było barana, zrzucił w przydrożne zboże worek z mąką, chcąc im ulżyć. Gdy jednak zamierzał ruszać z miejsca, baran odezwał się ludzkim głosem: „Tyś mądry, ale i ja niegłupi“ i ku osłupieniu wieśniaka zeskoczył z wozu, niknąc w życie.

Jak chłop zamieniał z djabłem lulkę.

Pewien stary wieśniak ze wsi Plaszowej, gminy krupieckiej, opowiada, że gdy był młody, miał pod dozorem stajnię w pewnym dworze. Raz, gdy pilnował nocą koni, pykając lulkę, zjawił się przed nim jakiś „panicz“, ubrany w obcisłe ubranie ze świecącemi guzikami (tak lud tutejszy wyobraża sobie djabła) i rzecze: „Wiesz co, stary, zamieńmy się na lulki“ — to mówiąc wyjął z kieszeni piękną, fabryczną fajkę. — „Czemu nie?“ — odpowiada stajenny. Zaszła zamiana. Za starą, wydłubaną z drzewa lulkę dostał stajenny nową, pięknie rzeźbioną.

Nieznajomy „panicz“ zaraz odszedł, stajenny zaś wypróbowawszy nową lulkę, a przekonawszy się, że jest doskonała, schował ją do kieszeni i zdrzemnął się. Jakież jednak było jego przerażenie, gdy po przebudzeniu, chcąc obejrzeć zamienioną fajkę, znalazł w kieszeni zamiast niej kawałek ludzkiej kości.

[1]) Patrz Nr. 3 „Orlego Lotu“ str. 61.

Sprawy organizacyjne.

Zjazd Opiekunów K. K. M. Sz. w Warszawie d. 5 kwietnia 1930 r.

(Dokończenie).

Zebrani stwierdzają brak znajomości swojej miejscowości u stałych mieszkańców obok braku zainteresowania się nią i konieczność walczenia z tym objawem.

Nauczanie w szkole powszechnej musi być oparte na krajoznawstwie, które ma pierwszorzędne znaczenie na kresach, gdzie trzeba odbudowywać Polskę, odgrzebując w ludzie wspomnienie tego, że tam od wieków była Polska. Narzucać tworzenia kół krajoznawczych nie można z góry, lecz trzeba dążyć do ożywienia ruchu krajoznawczego w szkołach wszelkich typów. Dla zwrócenia uwagi nauczycielstwa na te zagadnienia p. Karp proponuje prosić Komisję o umieszczenie referatu o ruchu krajoznawczym i jego znaczeniu w »Pracy szkolnej« przy »Głosie Nauczycielskim«.

Wśród wniosków Kół [1]), przedstawionych Prezydjum Komisji, rozważano następujące:

1. Zmiana terminu roku sprawozdawczego — postanowiono wprowadzić sprawozdania półroczne, co może nawet lepiej wpłynąć na pracę.

2. Uzyskanie zniżek kolejowych do 75% przy większych odległościach — wszystkie starania nie odniosły dotąd skutku.

3. Zwiększenie ilości domów wycieczkowych i rozszerzenie istniejących — liczba schronisk ministerjalnych znacznie będzie w tym roku powiększona, a w Krakowie przewiduje się budowa domu wycieczkowego.

4. Wydanie kartek korespondencyjnych — istnieją już, wydane przez P. T. K.

5. Zorganizowanie czytelni i wypożyczalni krajoznawczej dla wszystkich Kół — kwestja do rozwiązania przez Koła okręgowe.

6. Powołanie instruktorów wizytujących i udzielających wskazówek poszczególnym Kołom. Kwestja trudna do rozwiązania, jednak pożądana; z pomocą będą może mogły przyjść Koła okręgowe. Posiadanie choćby jednego inspektora wizytującego byłoby możliwe, gdyby Ministerjum mogło przeznaczyć na ten cel pewne fundusze; myśl zasługuje na poparcie, gdyż stworzyłby się żywy łącznik między Komisją a Kołami.

7. Uzyskanie zezwolenia władz na należenie do Ligi Ochrony Przyrody — życie i przepisy w tym wypadku nie zgadzają się i oficjalnie młodzieży do związków pozaszkolnych należeć niewolno, lecz jest wskazane, by młodzież do L. O. P. należała — należy tę sprawę postawić jasno.

Ze strony Opiekunów Kół poddano dyskusji i przyjęto następujące wnioski:

1. Opiekun Koła Krajoznawczego ma prawo do zniżki godzin lub wynagrodzenia za pracę (p. Gruszeczka);

2. Komisja K. K. M. S. ma starać się przez Radę Główną, aby członkowie K. K. M. S. mieli te same ustępstwa w miejscach noclegowych, co i członkowie towarzystw turystycznych, do których schroniska należą (p. Gruszeczka).

3. Zjazd stwierdza, że, kasjerzy kolejowi nie znają przepisów dotyczących

---

[1]) Patrz „Orli Lot“ Nr 4, str. 66.

biletów ulgowych dla wycieczek i prosi Komisję o odwołanie się w tej sprawie do władz kolejowych (p. Zabłocka — Włocławek).

W sprawie terminu Zjazdu w Krzemieńcu są pewne rozbieżności wśród Opiekunów. Ze względu na znaczne oddalenie miejsca Zjazdu i wysokie koszta podróży wiele osób chce połączyć wyjazd do Krzemieńca ze zwiedzeniem dalszych stron Polski, wobec czego może się wybrać dopiero z końcem roku szkolnego i wskutek tego Zjazd odbywa się w tak późnym terminie. Dzień 29 czerwca jest dla przybywających z Wielkopolski zbyt jeszcze wczesnym, wobec czego zostaje ustalona data 30 czerwca.

Prezydjum Komisji pozostaje na rok następny w tym samym składzie osobowym. Przewodniczący Okręgów wchodzą do Prezydjum. Obrady pełnego Prezydjum odbywają się raz około Wielkanocy oraz na dorocznym Zjeździe Młodzieży, pozatem członkowie Prezydjum porozumiawają się listownie.

Wobec tego że do Komisji Kół K. M. S. zgłaszały się Koła młodzieży z poza szkoły p. prof. Węgrzynowicz wyjaśnia, iż pozaszkolnych Kół się do Komisji nie przyjmuje. Pożądanem jest natomiast, by powstawały harcerskie Koła Krajoznawcze; jako ich opiekun występowałby opiekun harcerstwa w szkole.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. Węgrzynowicz zawiadamia o zaproszeniu polskiej młodzieży na Zjazd, urządzony przez Związek Uczniów Jugosłowiańskich Szkół Średnich w Zagrzebiu 2—4 lipca.

Na wniosek p. Sowówny Zjazd wyraża gorące podziękowanie p. Przewodniczącemu Komisji za całą dotychczasową pracę.

Sprawozdanie Krakowskiego Oddziału P. T. K.
za rok 1929.

Skład Zarządu był następujący: dr. Medwecki Wiktor, prezes; dyr. Udziela Seweryn, zastępca prez.; Taborska Józefa, sekretarz; dr. Medwecki Wiktor, skarbnik; prof. Węgrzynowicz Leopold sekcja Kół Krajozn., inż. Bzowski Konstanty i p. Sawicka Marja; bibljoteka i czytelnia dr. Fudakowski Józef, dr. Passendorfer Edward, dr. Żurowski Józef muzeum, prof. Seweryn Tadeusz wydawnictwa, Gawlikówna Ant. biuro i schroniska, dr. Ormicki Wiktor wycieczki.

Oddział im. prof. L. Sawickiego liczy 86 członków, w tem: 5 prof. Uniw. Jagiell., 2 asystentów, 1 lektor, 2 wizytatorów szk., 27 prof. gimn., 21 naucz. szkół powsz., 2 dyr. muzeów, 1 kustosz muz., 1 wiceprezydent miasta, 9 urzędników, 1 dyr. banku, 14 innych zawodów.

Zarząd odbył 7 posiedzeń i 3 posiedzenia sekcji narc. Mimo trudności, jakie stawia w rozwoju obojętność społeczeństwa krak. i konkurencje towarzystw, dających swym członkom większe korzyści, starano się pchnąć naprzód sprawę krajoznawczą, popierając Koła Krajozn. Młodzieży i założenie Akad. Koła Kraj., oraz zyskując nowych członków przez sekcję narciarską, która po przystąpieniu do P. Z. N. zyskała dla swych członków zniżki kol. i w schroniskach.

W celu popierania Kół Kraj. Młodzieży uchwalono stałą nagrodę im. prof. Sawickiego dla O. L. w wysokości 100 zł. W roku sprawozdawczym udzielono nagrodę w wysokości 75 zł. Zarząd bierze udział w posiedzeniach Woj. Kom. Turyst. i innych towarzystw, zwoływanych w celach krajoznaw. i turyst. Wspólnie z Tow. Ochr. Przyr. założyliśmy protest przeciw budowie drogi z Krzeszowic do Paczółtowic przez dolinę Czerny. Przygotowano pracę znaczenia 2 szlaków turystycznych w okolicach Krakowa, która rozpocznie się

na wiosnę b. r. Oddział zorganizował szereg wycieczek narciarskich, w których brało udział po kilkanaście osób, oraz kilka wycieczek letnich. Urządzono też kilka odczytów z przeźroczami na piątkowych herbatkach. Do Muzeum ziemi krakowskiej zakupiono okazy geolog. za 100 zł. Schronisko na Wawelu odnowiono kompletnie, założono światło elektryczne, naprawiono schody etc. oraz kupiono nową pościel za przeszło 600 zł. Schronisko w Ojcowie mieści się nadal w willi »Pod Kometą«. Kompletuje się przy bibljotece dział wypożyczalni map i przewodników, oraz dział krajoznawczy i przyrodniczy dla młodzieży szkolnej.

Życzenia Kół.

W sprawozdaniach za rok ubiegły przesłały, niektóre Koła życzenia swoje pod adresem redakcji »Orlego Lotu«. Przejdziemy je po kolei.

1) Koła: w Włocławku (Szk. pow. 3, 5 i 7) i w Krakowie (Gim. VII.) domagają się działu listów czyli »wolnych głosów«, aby młodzież mogła nawiązać kontakt między sobą i aby mogli zabierać głos czynni krajoznawcy i opiekunowie Kół w poruszanych w O. L. sprawach bieżących i projektach.

Na projekt ten redakcja »Orlego Lotu« się zgadza, trzeba tylko, aby Koła same starały się ten dział wypełnić i ożywić. Prosimy o nadsyłanie listów i wolnych głosów!

2) Koła: w Krakowie (Sem. T. S. L.), Lublinie (Szk. pow. XV.), Łodzi (Gimn. Zim.), Piaskach Lub. (Szk. pow.), Siennicy (Sem. m.), Włocławku (Gim. Z. K. i Szk. pow. 3 i 5) chciałyby więcej wskazówek praktycznych, wynikających z potrzeb życia Kół, informujących o sposobie opracowywania różnych tematów krajoznawczych, o stanie ruchu krajoznawstwa w Polsce i t. p.

Wszystkie Koła, które wyczekują ciągle nowych informacyj i wskazówek, zapytamy, czy przestudjowały »Metodykę pracy w Kołach Krajoznawczych Młodzieży« dr. Niemcównej, »Metodykę wycieczek krajoznawczych« roczniki »Orlego Lotu« z lat ubiegłych, sprawozdania Kół, w »Orlim Locie« drukowane? Trzeba najpierw zapoznać się z tem, co już zostało ogłoszone, polecić członkom Kół, aby dokładnie czytali poszczególne zeszyty »Orlego Lotu« i z nich zdawali sprawę na posiedzeniach. Do Opiekunów Kół zwracamy się przy tej sposobności z prośbą, aby swoje spostrzeżenia i doświadczenia komunikowali nam dla nauki innych kół. Szczególnie wtedy, gdy nadsyłają nam materjał do wypełniania poszczególnych zeszytów, niech dołączają i swój artykuł zawierający uwagi na temat pracy w kole. Koła zaś prosimy o nadsyłanie nam wiadomości (wycinków z gazet) o ruchu krajoznawczym. Wtedy życzeniu wyżej wymienionych Kół stanie się zadość, a Koła będą miały to zadowolenie, że spełniły swoje zadanie. Nie bądźcie wygodni i nie wyczekujcie, aż ktoś za Was coś zrobi i Wam wszystko gotowe poda, własną pracą przyczyniajcie się dla dobra ogółu.

3) Koło w Łowiczu (Sem. m.) i Krzemieńcu (Lic.) chcą, aby »Orli Lot« ukazywał się częściej i aby zwiększyć ilość ilustracyj.

Zrealizowanie tych wniosków również zależy od Kół. Dopóki tylko 50% należytości za »Orli Lot« będzie wpływało do kasy administracji, niema mowy o zwiększaniu ilości ilustracyj lub o częstszem wydawaniu.

4) Koła w Krakowie (Sem. ż.) i Przemyślu (Sem. ż. PP. B.) żądają artykułów dostępniejszych dla najmłodszych krajoznawców ze szkoły powszechnej, a Koło w Marjówce (Sem. ż.) żąda zaś prac fachowców.

Żądania te łączą się z rozbudową »Orlego Lotu« a przez to i ze sprawą trudności finansowych. Po części żądanie Koła w Marjówce zaspakajamy, dodając np. dodatek kwartalny, poświęcony ochronie przyrody, gdzie piszą tylko fachowcy. O innych dodatkach myślimy.

5) Koło w Białej (Szk. H.) żąda uwzględnienia sprawozdań z wycieczek poza artykułami jednego koła.

6) Koło w Czarnkowie (Sem. m.) prosi, aby poruszano częściej i więcej tematy z dziedziny geologji oraz spostrzeżeń klimatycznych.

7) Koło w Krakowie (G. VII.) proponuje, aby jedną kartkę miesięcznika poświęcić sztuce ludowej t. j. podawać wzory i motywy zasadnicze z określeniem barw, obejmujące kolejno poszczególne okolice.

8) Koło w Rogoźnie (Gim.) sądzi, że może przyczyniłoby się to lepiej do większej poczytności pisemka, gdyby niektóre referaty były ujęte w formę opowiadania, gdyby koła, mające za sobą większe i godniejsze uwagi wycieczki, opisywały wrażenia z nich, zaprawione szczyptą humoru i gdyby pisemko poświęciło nieco miejsca dla rozrywek.

9) Koło w Świsłoczy (Sem.) życzy sobie podań ludowych, opowieści osnutych na tle życia ludu.

10) Koło w Wilnie (Sem. m.) pragnie kącika fotograficznego dla amatorów.

Z wnioskami temi wystąpiło 16 Kół. Widać, że się »Orlim Lotem« interesują, że pragną jego rozwoju. Za to jesteśmy Wam serdecznie wdzięczni i w miarę możności będziemy się starali życzeniom Waszym zadość uczynić. Jeżeli jednak nie doczekacie się w szybkiem tempie realizacji Waszych pragnień, nie miejcie do redakcji żalu. Życzenia Wasze są nam bardzo drogie, ale nie zawsze możemy je spełnić. Wstawcie się w takie położenie: Redakcja otrzymuje materjał zebrany przez Koło, materjał sumiennie opracowany z dużym nakładem pracy, do tego rysunki i fotografje. Wszystko to zbierali młodzi krajoznawcy z zapałem i wiarą, że to wszystko zostanie wydrukowane. Tymczasem redakcja ani połowy materjału nie może pomieścić. Czy w takim wypadku mamy jeszcze więcej pozostawić w tece, aby np. umieścić sprawozdanie z wycieczki innego Koła (wniosek 5. Koła w Białej) lub utworzyć kącik fotograficzny (Wilno) lub dla sztuki ludowej (Kraków) i t. p.

A czy przytem redakcja jest zawsze w stanie odczuć intencje autorów i opiekunów i odgadnąć warunki w jakich artykuły, nadesłane jej, powstawały? Oto przykład: Koło przysyła materjał. Z braku miejsca redaktor niektóre artykuły odkłada, wybiera te, które dla nauki mają większą wartość. Opiekun, dowiedziawszy się o rezultacie wyboru, zabiega o włączenie i tych niewybranych, Koło nawet dopłaca za powiększenie objętości zeszytu, aby wszystko było wydrukowane. »Pan Profesor — pisze Opiekun do redaktora — ocenia te artykuły na zimno, a ja kieruję się czasem uczuciem. Uznaję najzupełniej, że Pan Profesor wybrał pierwotnie najwartościowsze artykuły, ale ja chciałem jeszcze kilku uczniom sprawić radość i te moje dobre chęci niech znajdą trochę usprawiedliwienia u P. Profesora...«. »Jedną tylko mam pociechę — pisze Opiekun — że dozna radości autor artykułu... Chłopiec to chory, o wyjątkowej zacności i szlachetności dusza. To, żem się przyczynił do sprawienia mu radości, wynagradza mi w znacznej części brak ilustracyj...«.

Ot to są, jak widzicie, drobne kłopoty redaktora, które napotyka przy realizowaniu minimalnego obecnego programu. O rozszerzaniu i ulepszaniu »Orlego Lotu« myślimy ciągle, mamy program obszerniejszy niż ten, jaki nam Koła we wnioskach wskazują, ale realizować możemy go powoli w miarę

sił i środków. W dużej mierze realizacja tych programów zależy od członków Kół. Niech więc te Koła, które przygotowują materjał dla »Orlego Lotu«, starają się uwzględniać życzenia Kół.

Sprawa Koła w Nieświeżu.

Koło Geograficzne Młodzieży Państwowego Gimnazjum w Nieświeżu zgłosiło dnia 29 IV. 1927. swoje przystąpienie do Komisji K. K. M. S. w Krakowie. W lutym 1928. nadesłało »sprawozdanie z wycieczki 1927 r. celem zapełnienia jednego numeru »Orlego Lotu«.

Wycieczkę tę odbyło 5 dziewczynek i 3 chłopców, którzy ukończyli klasę czwartą(!) i przechodzili do piątej, kierowniczką wycieczki była nauczycielka pani B. Zwiedzili Warszawę, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i Częstochowę. Sprawozdanie napisał uczeń klasy V(!).

Sprawozdania tego nie umieściliśmy w »Orlim Locie«, gdyż obejmowało utarty szlak znany i opisany w przewodnikach, nie podawało żadnych materjałów ani spostrzeżeń, było zaobszerne dla »Orlego Lotu«, a za ubogie w treść krajoznawczą.

Podam np. wyjątek z opisu Warszawy, którą częściowo zwiedzali autobusem: »Pałac Staszyca, pomnik Kopernika — tłumaczy nam uprzejmy Warszawiak. Nareszcie jesteśmy na Starem Mieście. Najpierw idziemy oglądać Muzeum Narodowe w domu Baryczków. Tu widzimy masę obrazów, rzeźb, zabytków i innych godnych widzenia rzeczy. Z Muzeum przechodzimy do domu Fukiera, zwracającego uwagę swoją starożytną architekturą« i t. d.

To wyliczanie zwiedzanych zabytków przeplata autor opowiadaniem, co mu się śniło podczas przedstawienia w teatrze, lub sentencjami filozoficznemi, które jednak nie dodają wartości temu krajoznawczemu (?) sprawozdaniu.

Niewydrukowaniem tego »sprawozdania« uczuł się dotknięty Zarząd Koła i nadesłał nam list tej treści: »Ponieważ zauważyliśmy, że niektóre Koła są faworytowane, zwłaszcza Koła w większych miastach, a ze sprawozdań naszego Koła nic nie przyjęto, przeto zgłaszamy, że do Komisji Kół Krajoznawczych należeć nie będziemy i wkładek płacić nie będziemy«.

Tu musimy z naciskiem to zaznaczyć, że otrzymaliśmy tylko to jedno »sprawozdanie«, a więc nie może tu być mowy o sprawozdaniach, że Koło nie spełniło zasadniczych obowiązków względem Komisji, nie wpłaciło dziesięciny, nie nadesłało sprawozdania z działalności i nie podało Zarządu ani opiekuna a na listach nikt się nie podpisywał — podpisywano tylko: »Zarząd Koła Geograficznego w Nieświeżu«.

List ten odczytałem na walnem zgromadzeniu Komisji K. K. M. S. w Warszawie w ub. r., żądając przeprowadzenia dochodzeń, o ile redakcja »Orlego Lotu« zawiniła. Walne zgromadzenie wyraziło zgodę na zapatrywanie redakcji i uchwaliło przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Nagle tego roku w Warszawie po wykładzie moim na kursie dla wychowawców dnia 7 kwietnia zostałem zainterpelowany w tej sprawie przez jednego z profesorów. Z interpelacji tej dowiedziałem się, że Zarząd Koła w Nieświeżu opublikował w jakiemś czasopismie tę swoją deklarację. Zmuszony więc jestem tę sprawę też publicznie oświetlić.

Przypuszczam, że na tem zakończymy tę mniej przyjemną historję, zwłaszcza, że Koło w Nieświeżu znów zgłosiło się do Komisji dnia 13 III. b. r. i z radością zostało przyjęte. Sądzimy, że Koło to spełnianiem obowiązków i rzetelną

pracą zasłuży na to, aby było tak forytowane jak Koła: w Bochni, Cieszynie, Krzemieńcu, Piaskach Lubelskich, Szczuczynie, Tomaszowie Mazowieckim, Wilnie i inne, czego Mu też z całego serca życzę.

L. Węgrzynowicz.
prezes Komisji K. K. M. S. i redaktor „Orlego Lotu“.

Rzeczy radosne w nadesłanych sprawozdaniach.

Koło Krajozn. im. K. Tetmajera przy Sem. Żeńsk. w Bochni. Jedną z ważniejszych prac w Kole, to »Monografja Bochni«, którą opracowało 8 uczenic z wielką ochotą i zapałem. Obecne wyniki pracy w Kole przedstawiają się o wiele wydatniej, niż w początkach. Uczenice lepiej zrozumiały cel Koła, zainteresowały się jego pracą, to też garną się do niego z wielkim zapałem i ochotą.

Koło Krajozn. przy Państw. Gimn. Żeńsk. w Ostrowie Wlkp. »Kto chce żyć wesoło...« Piosenka ta rozbrzmiewała na każdem zebraniu tak donośnie i przekonywująco, a członkinie wychodziły z zebrań tak uśmiechnięte i radosne, że wiele koleżanek, widząc i słysząc wesoły nastrój Kółka, które ma tak piękny cel, bo poznanie ojczystego kraju, wpisywało się do niego, chcąc również pracować w tym kierunku.

Koło Krajozn. przy Państw. Sem. Naucz. Męsk. w Radomiu. Wydano »Promień« krajoznawczy o 36 str. ilustrowany.

Koło Krajozn. przy Sem. Naucz. Żeńsk. SS. Niepokalanek w Słonimie. Koło otrzymało list pochwalny od miejscowej komisji za eksponaty, dane na wystawę rolniczą w Słonimie w 1929 r. Wizytator seminarjum Kuratorjum Wileńskiego p. Matuszkiewicz wyraził całe swoje uznanie dla tej organizacji. (C. d. n.)

Z książek i czasopism.

Echo Gimnazjalne. Tygodnik młodzieży Gimnazjum im. Janka z Czarnkowa w Czarnkowie. Nakładem Kółka Krajoznawczego. Opiekun: prof. Cz. Skopowski. — Na pisemko to chcemy zwrócić szczególną uwagę Kół Krajoznawczych młodzieży. Jest to drugie po krzemienieckim »Naszym Widnokręgu« pisemko wydawane przez Koło. Musimy je darzyć jak najgorętszą sympatją i poparciem. »Echo« wychodzi co tydzień w objętości 4 kolumn druku. W ten sposób to drobne rozmiarami pisemko oddziaływa stale co tydzień w myśl zasady, że kropla wydrąża skałę nie siłą, lecz często uderzając. Ile w niem drobnych wiadomości krajoznawczych: opisy zwyczajów, legendy, historja zabytków, przesądy i wrażenia z wycieczek; nadto kronika szkolna i rozrywki. Artykuły krótkie, treściwe i rzeczowe nikogo nie znudzą, a wielu do krajoznawstwa zachęcą. Oby jak najwięcej Kół poszło śladem gimnazjalnego Koła w Czarnkowie. *lw.*

Národopisný Věstnik českoslovanský (Etnograficzny Goniec Czechosłowiański) wydala swým nákladem Narodopisna Společnost Ceskoslovenská. Rocznik XXII (1929). Redaktor Jiři Polivka, główni współpracownicy: Jiři Horak i Karol Chotek. Str. 304.

Czeski Kwartalnik poświęcony ludoznawstwu słowiańskiemu, a więc obejmuje wszystką Słowiańszczyznę — zatem i Polskę. Polski etnograf znajdzie tu i polskie rze-

czy, szczególnie zaś zjawiska z pogranicza polskiego będą dlań cenne. W naszym roczniku np. artykuł K. Plicki p. t. „Pasterska kultura muzyczna w ludowej pieśni słowackiej“ cenny jest dla badacza polskiej melodji góralskiej, a ilustracje „prześcieradła“ i „płachty odziewalnej“ z okolic Czadcy zainteresują podkarpackim strojem polskim. W związku z obrazkami temi jest artykuł Dr. Stranskiej o odziewaczkach w Trenczyńskiem.

W roczniku wymienionym są ciekawe artykuły: inż. V. Mencla o ludzkiej plastyce i konstrukcji drzewianych kościółków, prof. Murki o dzisiejszym stanie jugosłowiańskiej epiki, J. F. Svobody o ceramice ludowej w Czechach i Słowacji, o osiedleniu państwa nowomiejskiego na Morawie. Uwagę jeszcze zwrócić trzeba na rozprawkę Veselego Henryka p. t. „Don Juan jako Don Szajn u czeskich ludowych marjonetkarzy“ i Dra Zicha o rytmicznych właściwościach ludowych tańców czeskich i słowackich.

W drobnych przyczynkach są zapiski o kartkach spowiedziowych z 1773 r., wierzeniach z XVII w., hanackich czepcach. Rocznik bogato ilustrowany ma też bibljografję ludoznawczą za cały rok poprzedni. Wiadomości drobne o ruchu etnograficznym obfite potęgują znaczenie pisma perjodycznego. Przy sposobności przypomnijmy sobie, że „Lud“ lwowski osamotniał po upadku znakomitej „Wisły“. Pismo czeskie ma wydatną pomoc Akademji i Ministerstwa. *mg.*

Morze. Organ Ligi Morskiej i Rzecznej. Z dodatkiem „Pionier kolonjalny“ w tekście. Warszawa, Elektoralna 2.

Treść numeru I.: Naczelne przykazanie wiary państwowej. — Henryk Tetzlaff, Rozbrojenie na morzu. — Inż. Witold Hubert, Aktualne zadania naszych dróg wodnych. — Inż. T.T., Pierwsza przygoda statku szkolnego „Pomorze“. — Tadeusz Meissner, Wyspa Hwar zimą. — Inż. St. Łęgowski, Budownictwa okrętowe we Francji. — O. Quéant, „Pionier kolonjalny“: Rewja morsko-kolonjalna w Antwerpji. — W. R., Projekty francuskie w sprawie stworzenia kolonjalnej sieci lotniczej. — T. Cybulski, Tyftyki czyli kozy wełniste. — J. Łepkowski, Przegląd kolonjalny.

Czasopismo to powinno być czytane, a sprawozdania z całego rocznika lub z poszczególnych zeszytów i artykułów powinny być tematem pogadanek na posiedzeniach Kól. Musimy cieszyć się i radować rozwojem naszych dróg wodnych, wzrostem Gdyni i nawiązaniem nici handlowych z państwami. O postępach pracy w tym kierunku informuje nas dokładnie „Morze“, a bardzo niska prenumerata 12 zł., za 12 bogatych w treść i ilustracje zeszytów powinno zachęcić każde Koło do zaprenumerowania go. *lw.*

Cena zeszytu pojedynczego (16-24 str.) z przesyłką pocztową 50 gr., zeszytu podwójnego (32-40 str.) 1·— zł., bez przesyłki 45 gr. wzgl. 90 gr. Przedpłata roczna 5·— zł.

Poszczególne numery można nabywać w Krakowie w księgarni Gebethnera i Spki.

Wszelkie przesyłki pieniężne, zwroty niesprzedanych egzemplarzy, należy skierować pod adresem: **Księgarnia „Orbis“, Kraków-Dębniki, Barska 41.** Najdogodniej jest wysyłać pieniądze czekiem P. K. O. na konto 401.101. Na odpowiedzi załączyć znaczek pocztowy.

Redaktor nacz. i odpow.: Leopold Węgrzynowicz, Kraków I., Krowoderska 74, II p. Administracja: Kraków-Dębniki, Księgarnia „Orbis“.

Odbito w Tłoczni Geograficznej „Orbis“. Kraków-Dębniki, Barska 41, pod zarządem Michała Baranowskiego.